

Nasz rolnik

Niech dłoń, co sieje pieśczośliwie ziarno się spieszy
Niech rolnika serce te jego złote plony ucieszy
Lecz gdy praca ciebie nie cieszy, co jest wstrętne
Dlaczego Boże pozwalasz by ziemia była obojętne

Czy ty nie widzisz mej męki pracy sercem miłości
To mój wielki upór nad przyrodą mej zawitości
Ona w naturze oblicze swe ukazuje w rozpaczce
Boże ja się nad nią modlę czy ona mi przebaczy

Bo ja wciąż pragnę by rodziła najpiękniejsze plony
Chemii dodaję by jej urodzaj był bardziej zielony
Ona chce być zdrowa cudownej naturalnej urody
Jej nie trzeba czarów zrozum to rolniku młody

Mam nadzieję marną z głową trapiącą samotnie
Ma ziemia pragnie deszczu i słońca wielokrotnie
Lecz nie będę się nikomu zwierzał moimi smutkami
Bo natura czasami jest okrutna nad naszymi łzami

To z nieba nawałnice burze straszne jej zapaly
Niszczą plony tak piękne, co złotem dojrzały
Co susze nieskończone a ziarno pragnie z nieba wody
O mój Boże me modlitwy nie pamiętają takiej szkody

Kto jest winien człowiek, co postępu dosięga
O stwórcy zapomina bardziej maszyną przysięga
A kiedyś były konie chętnie orał rolnik pola zdrowo
Na tym naszym świecie pragnę odnowić życie na nowo

Hieronim Borkowski